

# Maria Krzekotowska

---

## Adwokat a prawo rodzinne w RFN

---

Palestra 33/5-7(377-379), 178-181

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ponadto przeprowadzono punktację rodzinną. Przedstawia się ona następująco: 1. rodz. Mirków — Kraków, 2. rodz. Lipków — Lublin, 3. rodz. Michałewskich — Gdańsk, 4. rodz. Wosińskich — Łódź, 5. rodz. Derezińskich — Gdańsk, 6. rodz. Grodzińskich — Wałbrzych, 7. rodz. Kilianów — Gdańsk, 8. rodz. Czechów — Kielce, 9. rodz. Gintowtów — Warszawa, 10. rodz. Stężyckich — Łódź i 11. rodz. Wysockich — Lublin.

Nad przebiegiem i organizacją Mistrzostw czuwał osobiście dziekan ORA w Wałbrzychu kol. Stanisław Baranowski, którego obecność w wydatny sposób przyczyniła się do miłej i koleżeńskej atmosfery, panującej podczas całej imprezy.

W czasie ogólnego zebrania wszystkich zawodników — na wniosek kol. Wojciecha Derezińskiego zaproponowane zostały 2<sup>e</sup> poprawki do Regulaminu Mistrzostw uchwalonego przez Zestół d/s Sportu NRA w dniu 17.XI.1988 r.

*Stanisław Rymar*

## **PRAWO ZA GRANICĄ**

KRYSTYNA KRZEKOTOWSKA

### **ADWOKAT A PRAWO RODZINNE W RFN**

W 1988 r. zostały zainaugurowane z inicjatywy pracowników naukowych Instytutu Badania Prawa Sądowego seminaria poświęcone problemom prawa rodzinnego w Polsce i RFN. Koncepcja tej współpracy powstała w czasie Kongresu Niemieckiego Stowarzyszenia Sądów Rodziny w Brühl, który odbył się w październiku 1987 r. z udziałem delegacji węgierskiej i polskiej (dyrektor IBPS doc. dr hab. E. Warzocha i dr K. Krzekotowska).

Stowarzyszenie Sądów Rodziny w RFN, któremu przewodniczy sędzia S. Willutzki, powołane zostało do życia w 1977 r. Jego członkami są sędziowie, adwokaci, psychologowie i pracownicy naukowci. Utrzymuje ono ścisłą współpracę z Niemieckim Związkiem Sędziów, Związkiem Adwokatów i Notariuszy, Stowarzyszeniem Ochrony Praw Dziecka oraz innymi organizacjami zajmującymi się problematyką rodziny.

Pierwsze seminarium zostało zorganizowane w maju 1988 r. w Polsce przez IBPS i Stowarzyszenie Sądów Rodziny, którego przewodniczącym jest sędzia G. Bejger. Kolejne spotkanie odbyło się w Bonn i Hamburgu we wrześniu 1988 r. Spotkanie to wiele miejsca poświęciło m.in. problemowi roli adwokatury w sprawach rodzinnych. Kwestia ta została zreferowana przez adwokata E. Maier-Pevelinga z Brühl, którego nowoczesnie wyposażoną i wzo-

rowo zorganizowaną kancelarię zwiedziła polska delegacja. Mówca nawiązał do historii rozwoju adwokatury w RFN — od 1885 r., w którym zawód wykonywało zaledwie 4500 adwokatów. Obecnie RFN ma ich 53000 i przewiduje się, iż do 2000 r. liczba ta dojdzie do 100 000. Największe izby adwokackie skupiają po kilka tysięcy adwokatów. Najmniejsza izba skupia 480 adwokatów. Udział kobiet w tym zawodzie prawniczym wynosi 14%.

Zawód adwokata traktowany jest jako zawód szczególnego zaufania, zobowiązujący do przestrzegania prawdy i sprawiedliwości. W praktyce nie dostrzega się w zawodzie sędziego i adwokata organu tej samej rangi, lecz adwokata traktuje się jako reprezentanta interesów klienta, podporządkowanego sędziemu. Jest to na ogół zgodne także z punktem widzenia klientów. Zaufanie do adwokata opierają oni nie na jego roli jako organu związanego z wymiarem sprawiedliwości, lecz na jego niezawisłości. Do kompetencji adwokata należy w zasadzie doradztwo w sprawach sądowych. Niekiedy jednak chodzi wręcz o uniknięcie postępowania sądowego. W rozstrzygnięciach Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wiele miejsca poświęca się kwestii „wolności adwokatury”, co wzbudza żywą dyskusję dotyczącą tożsamości adwokatury. Wysiłki w celu określenia jej tożsamości są niezbędne zwłaszcza we współczesnych warunkach funkcjonowania zawodów pokrewnych (doradców gospodarczych, podatkowych), wskutek czego adwokatura traci monopol na doradztwo.

W większości spraw sądowych obowiązuje przymus adwokacki. W sprawach rozwodowych dotyczy to już pierwszej instancji.

W ostatnich latach liczba adwokatów w RFN wzrosła kilkakrotnie (w 1985 r. na 10 000 mieszkańców przypadał 1 adwokat, a dla 1987 r. liczba ta wynosiła 8,5).

Przeciwny adwokat ukierunkowuje się nie na znalezienie rozwiązania, lecz na reprezentowanie interesów mocodawcy. Sprawy rodzinne, z uwagi na ich specyfikę, wymagają pewnej specjalizacji. Z kręgów sądów rodzinnych wywodzi się postulat dalszego kształcenia adwokatów, by mogli być rzeczywiście pomocni w tego typu sprawach. Mówi się wprost o potrzebie stworzenia adwokata rodzinnego. Dyskusję na ten temat, jaka toczyła się w czasie Zjazdu Niemieckiego Stowarzyszenia Sądów Rodzinnych w Brühl — przypomniat E. Maier-Peveling — wzbogacił udział przedstawicieli z Węgier i Polski.

Jednakże adwokat rodzinny musi nie tylko znać doskonale prawo rodzinne, ale musi on ponadto znać inne zagadnienia, jak b. specyficzne problemy związane z tzw. wyrównaniem zaopatrzenia emerytalnego, a także — a może nawet przede wszystkim — musi mieć umiejętność poznawania ludzi i wczuwania się w ich problemy. Na pierwszy plan wysuwają się tu umiejętności negocjacyjne.

Współczesny adwokat — stwierdził referent — pozostaje nadal rzecznikiem jednej ze stron. Musi jednak tej „stronie” wykazać i przekonać ją, że decydującym czynnikiem powinno być dobro

dziecka. Rodzinny zatem punkt widzenia prowadzić musi do tego, by nie kierować się tylko interesem klienta, lecz uwzględniać dobro dziecka. Nie trzeba też zapominać o występującym w sprawach rodzinnych ogromnym potencjale interesów gospodarczych.

Problem adwokata-specjalisty w sprawach rodzinnych jest trudny do przeprowadzenia, gdyż adwokaci na ogół nie są skłonni do przyznania się, iż nie są specjalistami. Zdarza się, że w sprawach rodzinnych występują adwokaci, o których można powiedzieć, iż lepiej by było, by w ogóle nie działali.

Nie można też kwitować sprawy, iż ryzyko złego adwokata jest tylko ryzykiem klienta, gdy w grę wchodzi dobro dziecka. Celowe więc byłoby dla zmniejszenia tego ryzyka wprowadzenie zasady określenia adwokatów, jako specjalistów ds. rodzinnych. W Polsce — jak zaznaczył referent — nie ma to, być może, dużego znaczenia, gdyż kierownik izby adwokackiej dokonuje skierowania sprawy do właściwego specjalisty-członka zespołu adwokackiego.

Jakie elementy musi uwzględniać adwokat w sprawach rodzinnych. Przede wszystkim fakt, iż korzenie spraw rodzinnych dotyczą okresów wcześniejszych, a ich skutki wybiegają daleko w przyszłość. Adwokat zajmuje się „chorą” rodziną. Jego klient ma na ogół świadomość, że rozkładu nie można przypisać wyłącznie jednemu partnerowi. Może on jednak tylko artykułować swe emocje, które wyłączają\*obiektywizm. Adwokat natomiast wie nie tylko teoretycznie, że żaden związek małżeński nie rozpada się z powodu okoliczności dotyczących jednego z partnerów. Może on więc i powinien poddać fakty wskazane przez klienta zabiegom analizy i syntezy.

W sytuacji gdy stwierdza, że rozkład pożycia nie jest trwały, może on i powinien pomóc klientowi przejść od negatywnego do pozytywnego punktu widzenia. Adwokat nie jest terapeutą rodzinnym. Choć wielu kolegów także tę funkcję pełni. Jest on prawnym przedstawicielem interesów klienta. W sprawach rodzinnych natomiast właśnie wyjaśnienie rzeczywistych interesów klienta jest największym problemem.

Wymaganie klienta, któremu towarzyszy ból i gniew, trzeba brać poważnie. Nie oznacza to jednak ślepego realizowania jego chwilowego życzenia. Gdyby adwokat tak postępował, nie naruszyłby ogólnych reguł zawodowych, ale też nie byłby on właściwym adwokatem rodzinnym. Stanowisko adwokata sformułowane z pewnego dystansu i bez emocji może uwidocznić klientowi wyparte z jego świadomości aspekty. Uświadomienie mu przyszłych reakcji osób trzecich może doprowadzić do zmodyfikowania postawy przez samego klienta.

Te spostrzeżenia korespondowały z drugim tematem seminarium dot. problematyki rzeczoznawcy w postępowaniu przed sądem rodzinnym. Kwestie te referował prof. Uwe Jopt.

Oprócz wykładu i dyskusji seminaryjnych oraz kulturalowych cenną formą uzyskiwania informacji o funkcjonowaniu sądów ro-

dzinnych w RFN było zwiedzanie sądów i obserwacja rozpraw sądowych. Uderzała duża kultura rozpraw i znakomita organizacja pracy sądu, np. zaprezentowana przez przewodniczącą Utę Otterman. Godną uwagi formą wzbogacenia programu była możliwość dyskusji z sędziami na temat wydanego w czasie obserwowanego procesu wyroku. Szczególnie duże wrażenie wywarło wystąpienie sędziego dr W. Kalthoenera, autora wielu prac naukowych i licznych publikacji. Cechą charakterystyczną wszystkich spotkań oficjalnych, a także wielu dyskusji toczących się już po zakończeniu obrad, było autentyczne zaangażowanie w tę tak bliską życia problematykę prawa dotyczącego rodziny i szczerze wzajemne zaznajamianie się specjalistów połączonych wspólną zawodową pasją z wszystkimi „blaskami i cieniami” podejmowanych zagadnień.

Na odnotowanie zasługuje wzorowa organizacja spotkań i niezwykle przyjacielska ich atmosfera, w której mogła dojść do głosu ciekawość poznawcza każdego z jej uczestników.

### **LISTY DO REDAKCJI**

Do Redakcji „Palestry” wpłynęło pismo Międzynarodowego Centrum Nauk Prawnych — ze szczegółowym programem Kongresu — treści następującej:

„Międzynarodowe Centrum Nauk Prawnych (Światowa Organizacja Prawa)

Szanowny Panie,

Z przyjemnością przesyłamy materiał związany z V Międzynarodowym Kongresem Nauk Prawnych; na odwrocie znajduje się oficjalne ogłoszenie o Kongresie.

Organizatorzy będą wdzięczni, jeśli Pan rozpowszechni tę informację o Kongresie, który będzie dotyczył powstania narodowych i terytorialnych sądów praw człowieka, aby zapewnić przestrzeganie tych praw, ze szczególnym uwzględnieniem prawa do uczciwego procesu.

**V Międzynarodowy Kongres Nauk Prawnych 21—25 sierpień 1989 Ratusz w Leuven (Belgia)**

Temat Kongresu: Prawa człowieka i niezależność sądownictwa.”